

List od rozgniewanej czarnej kobiety

Chloe Valdary

Organizacja Students for Justice in Palestine (SJP) odgrywa znaczącą rolę na wielu kampusach uniwersyteckich, głosząc mantrę "Wyzwolić Palestynę".

Ci ludzie podają się za grupę obrony praw obywatelskich. Jako Afro-Amerykanka czuję się głęboko obrażona, że dziedzictwo moich ludzi zostało ukradzione dla tak odrażającego programu. Najwyższa pora zdemaskować ten program i pokazać wyraźnie niektóre z oszustw, którymi kupczą.

- Jeśli staracie się propagować dziedzictwo wczesnego kolonializmu islamskiego, który gwałcił i rabował Bliski Wschód, ujarzmił rdzenną ludność tego regionu i narzucił im życie w prześladowaniach i poniżeniu – nie macie prawa do tytułu "bojowników o wolność".

- Jeśli popieracie rasistowską doktrynę arabskiej supremacji i pragniecie (jako następstwo tej doktryny) zniszczyć państwo żydowskie, nie macie prawa twierdzić, że uprzedzenia, które rozprzestrzeniacie, są uprawnionym "oporem".

- Jeśli waszymi bohaterami są siedzący w Gazie duchowni, którzy planują ludobójstwo; którzy umieszczają swoje dzieci na dachach w nadziei, że zostaną rozerwane na kawałki; którzy obsypują pochwałami swoich kumpli z gangów, kiedy udaje im się zamordować żydowskich chłopców w wieku szkolnym i wysadzić w powietrze miejsca, gdzie zbierają się Żydzi – nie macie prawa do twierdzenia, że jesteście jakimiś apollińskimi orędownikami cnót ludzkich. Nie jesteście.

- Jeśli wasza działalność obejmuje opłakiwanie żałośnie nieudolnych prób Hamasowców, którzy odpalają rakiety, w wyniku

czego miliony Żydów żyje nadal, a ich dzieci nie są zamordowane przez te rakiety; nie mają oberwanych kończyn; i nie udało się ich wypatroszyć – nie macie prawa do twierdzenia, że opowiadacie się za sprawiedliwością. Utrzymujecie, że jesteście nieskazitelnie. Zdecydowanie tacy nie jesteście.



Protest organizacji Students for Justice in Palestine na University of Maryland, College Park w 2009. (Gerald Martineau/The Washington Post/Getty Images)

- Jeśli wasza koncepcja szlachetnej sprawy obejmuje obieranie za cel i zastraszanie żydowskich studentów na kampusach, przypisywanie sobie ich historii wygnania i powrotu i kształtowanie jej na wasze podobieństwo, nie macie prawa do twierdzenia, że robicie to w imię swobód obywatelskich i wolności słowa.
- Nie możecie bronić i popierać reżimów, które mordują, torturują i prześladują własną ludność, umyślnie utrzymując ją w nędzy i kradnąc jej miliardy dolarów – i twierdzić, że jesteście “pro-arabscy”. Nie jesteście.
- Nie możecie bronić i popierać systemu, w którym Żydzi mają zakaz kupowania ziemi, podróżowania po pewnych terenach i

życia w ten sposób tylko dlatego, że są Żydami – i twierdzić, że propagujecie równość dla wszystkich. Nie możecie popierać takiego systemu przez propagowanie bojkotu żydowskich przedsiębiorstw, sklepów i instytucji – a potem twierdzić, że jesteście „przeciwko apartheidowi”. To jest zło.

- Nie możecie usprawiedliwiać dokonanych rozmyślnie i z premedytacją zamachów bombowych, bicia i linczowania żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci przez mówienie o takich haniebnych zbrodniach jako o części szlachetnego “powstania” uciśnionych – to jest rasizm. To jest zło.

- Nie macie prawa udawać, że gdybyście żyli w latach 1960. bylibyście wielkimi przyjaciółmi z Rosą Parks. Rosa Parks była prawdziwą Bojowniczką o Wolność. Rosa Parks była syjonistką.

Coretta Scott King była syjonistką.

A. Phillip Randolph był syjonistą.

Bayard Rustin był syjonistą.

Count Basie był syjonistą.

Dr Martin Luther King Sr. był syjonistą.

W rzeczywistości oni i wielu, wielu innych mężczyzn i kobiet podpisało w 1975 r. list, który stwierdzał: „Potępiamy antyżydowską czarną listę. Walczyliśmy zbyt długo i zbyt ciężko, by wykorzenić dyskryminację w naszym kraju, by siedzieć beczynnie, kiedy zagraniczne interesy importują bigoterię do Ameryki. Po tak wielkim cierpieniu, jakiego zazналиśmy z powodu takich uprzedzeń, uważamy za odrażające starania państw arabskich, które używają siły ekonomicznej dzięki zyskom ze swojej niedawno odkrytej ropy naftowej do bojkotowania firm, które mają kontakty z Izraelem lub mają żydowskich właścicieli, dyrektorów lub managerów, jak również narzucają antyżydowskie warunki wstępne na inwestowanie w tym

kraju”.

Widzicie, moi ludzie zawsze byli syjonistami, ponieważ moi ludzie zawsze popierali wolność dla uciśnionych. Zdecydowanie więc nie macie prawa przywłaszczania sobie historii moich ludzi. Nie macie prawa powoływania się na walkę moich ludzi dla waszych podłych celów i nie macie prawa do udawania ofiar w naszym imieniu. Nie macie prawa do szkalowania dobrego imienia moich ludzi i wiązania waszej sprawy ze sprawą dra Kinga. Nasze dwie sprawy są ze sobą diametralnie sprzeczne.

Wasza sprawa jest antytezą wolności. Kosztowała życie setek tysięcy Arabów i Żydów. Rozdzieliła te dwa narody i wzbudziła między nimi wrogość. Doprowadziła do męczarni, udręki, śmierci i zniszczenia.

Oczywiście, nadal macie prawo używać frazesów propagując waszą sprawę. Macie pełne prawo skandować takie słowa jak „równość”, „sprawiedliwość” i „bojownicy o wolność”.

Możecie używać tych słów, jak długo chcecie. Nie sądzę jednak, byście wiedzieli, co one znaczą.

Źródło:

<http://www.listyznaszegosadu.pl/brunatna-fala/list-od-rozniewanej-czarnej-kobiety>

To the Students for Justice in Palestine, a Letter from an Angry Black Woman

Tablet, 28 lipca 2014

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Chloé Valdary

Studentka na wydziale Stosunków Międzynarodowych University of New Orleans. Píše o sobie:

„Mam na imię Chloe i jestem chrześcijanką. Odczuwałam uczucie przerażenia w minionym roku, grozę, której większość świata nie zauważa. Rośnie czarna chmura niechęci do jednego z

narodów. W pokoju międzynarodowych stosunków od dawna jest słoń, którego nikt nie widzi”.